

Religijna opresja, która zabija

20 września 2022

22-letnia Iranka zmarła kilka dni po tym, jak została aresztowana przez policję ds. moralności za nieprzestrzeganie surowych zasad dotyczących zakrywania głowy. Jej pogrzeb przekształcił się w antyrządowy protest.



Niektóre kobiety podczas ceremonii żałobnej miały w geście protestu zdjąć hidżab. Pogrzeb przekształcił się w demonstrację antyrządową. Żałobnicy skandowali „śmierć dyktatorowi”, a na nagraniach widać, jak policja strzela do tłumu. Pogrzeb odbył się w rodzinnym mieście Mahsy Amini, Saqez. Na filmikach opublikowanych w mediach społecznościowych widać, że mieszkańcy zebrali się wcześniej rano, by w ten sposób uprzedzić działania służb. Z zamieszczonych relacji wynika, że pełni oburzenia protestujący udali się pod gmach władz lokalnych, by w ten sposób wyrazić swój sprzeciw wobec brutalności i bezkarności policji. Siły bezpieczeństwa otworzyły ogień do protestujących.

Pojawiły się też doniesienia o rannych i aresztowaniach. Na filmach opublikowanych na Twitterze widać, jak siły bezpieczeństwa pilnują biura gubernatora i aresztują protestujących, którzy próbują zbliżyć się do budynku. W mediach społecznościowych opublikowano zdjęcie nagrobka pani Amini z podpisem: „Nie umarłaś. Twoje imię pozostanie symbolem”.

Kurdyjska Organizacja Praw Człowieka Hengaw poinformowała, że siły bezpieczeństwa Islamskiej Republiki naciskały na rodzinę Mahsy Amini, aby pochowała ich córkę „bez żadnej ceremonii” i daleko od Teheranu, by – jak to określono –

„uniknąć chaosu i niepokojów”.

Młoda kobieta została aresztowana we wtorek przez policję ds. moralności za rzekome nieprzestrzeganie reguł dotyczących obowiązkowych nakryć głowy. Policjanci wciągnęli ją do furgonetki, tam pobili, w wyniku czego dwudziestodwulatka straciła przytomność. Irańska policja zaprzeczyła tym zarzutom, twierdząc, że „doznała nagłej niewydolności serca”. Rodzina twierdzi, że była ona zdrową kobietą, bez żadnych schorzeń, które mogłyby tłumaczyć nagły problem z sercem.

Autorytarny prezydent Iranu Ebrahim Raisi zlecił ministerstwu spraw wewnętrznych wszczęcie dochodzenia w sprawie tej śmierci. Szpital Kasra w północnym Teheranie przekazał, że Amini została przyjęta 13 września, jednak nie wykazywała „żadnych oznak życia”. Oświadczenie to zostało później usunięte z mediów społecznościowych szpitala po tym, jak władze oskarżyły personel szpitala o to, że są „antyreżimowymi agentami”.

Irańska telewizja wyemitowała również nagranie z kamery przemysłowej, na którym widać moment aresztowania. obrońcy praw człowieka oskarżyli telewizję państwową o ocenzurowanie materiału w celu stworzenia fałszywej narracji o wydarzeniu.



Według Netblocks, organizacji monitorującej cyberbezpieczeństwo, w momencie pojawienia się wiadomości o śmierci Amini zablokowano dostęp do sieci w różnych miejscach Iranu, w tym w stolicy Teheranie, i rodzinnym mieście zmarłej Saqez. Wielu użytkowników powiedziało, że nie mogli w tym czasie przesyłać filmów na Instagramie lub korzystać z aplikacji WhatsApp. Kontrolowana przez państwo gazeta „Sharq” poinformowała, że bardzo niska prędkość internetu w Teheranie zakłóciła przebieg sesji giełdowej.

Od rewolucji islamskiej w Iranie w 1979 roku kobiety są

prawnie zobowiązane do noszenia skromnych ubrań, określonych według reguł prawa koranicznego. W praktyce oznacza to, że kobiety muszą nosić czador lub hidżab. Ich ramiona powinny być zakryte. W ostatnich latach w Iranie odbyło się kilka kampanii przeciwko obowiązkowemu hidżabowi. Jednak irańska policja ds. moralności brutalnie rozprawia się z kobietami protestującymi przeciwko opresji. Te, które odważyły się zdjąć chustę z reguły otrzymują wysokie wyroki więzienia.

W 2014 roku Iranka Masih Alinejad rozpoczęła ruch – do którego przyłączyły się tysiące kobiet – protestujący przeciwko obowiązkowemu noszeniu hidżabu. Hasła tego ruchu rozprzestrzeniły się w mediach społecznościowych i doprowadziły do bezprecedensowych demonstracji na ulicach Iranu. Zaczęło się od pozornie niewinnego wydarzenia: kobieta jadąca górską drogą w Iranie zdjęła hidżab, by móc poczuć wiatr we włosach. Masih Alinejad uchwyciła ten moment na fotografii i opublikowała ją w mediach społecznościowych. Zachęciła również inne kobiety do tego, by również podzieliły się swoimi „sekretnymi chwilami wolności”. Na swoisty apel odpowiedziało tysiące mieszanek Iranu. To był początek ruchu #MyStealthyFreedom, sprzeciwiającego się obowiązkowemu noszeniu chusty. Bezpośrednio swoje poparcie dla aktywistki wyraziło ponad 2,5 miliona osób, w tym momencie stała się groźną dla władzy liderką ruchu obywatelskiego.



W książce „The Wind In My Hair” Masih pisze o dorastaniu w surowej muzułmańskiej rodzinie w małej wiosce w północnym Iranie. Musząc zakrywać włosy nawet przy członkach swojej rodziny, pojawiło się silne poczucie niesprawiedliwości w stosunku do kobiet żyjących w Iranie: „Zawsze chciałam dać głos ludziom pozbawionym głosu, ponieważ sama byłam pozbawiona głosu, kiedy żyłam w Iranie”.

Masih, która od 2009 roku żyje na samowygnanie w USA, nie może bezpiecznie podróżować do Iranu z obawy przed aresztowaniem.

Jej rodzice mają zakaz opuszczania kraju, a ojciec przestał się do niej odzywać. Masih twierdzi, że agenci rządowi zrobili mu pranie mózgu. Groźby śmierci pod jej adresem są codziennością. Jeden ze zwolenników irańskiego reżimu pisze wprost: „Zamierzam cię zarżnąć... Zamierzamy posiekać twoje ciało i wysłać je do twojej rodziny”. Władze w Teheranie podejmowały próby porwania kobiety, które zostały udaremnione przez FBI.

Od kilku lat nieprzerwanie przemoc wobec Iranek narasta. Aresztowane kobiety mówią o biciu, torturach, przetrzymywaniu w izolatce oraz represjonowaniu najbliższych. Niedawno szef irańskiego sądownictwa Gholamhossein Mohseni-Ejeie zasugerował, że za kampanią wymierzoną w obowiązek noszenia muzułmańskich zasłon stoją obce siły agenturalne. Prezydent Iranu Raisi zapowiedział, że rozprawi się ze „zorganizowaną promocją zepsucia w społeczeństwie islamskim”, bezpośrednio nawiązując do tej emancypacyjnej kampanii.

W ostatnich miesiącach irańska telewizja państwowa wyemitowała wypowiedzi kobiet aresztowanych za nieprzestrzeganie religijnych nakazów, chcąc w ten sposób zastraszyć Iranki. W mediach społecznościowych udostępniane jest przemówienie przywódcy irańskiej rewolucji Chomeiniego, w którym chwali on rolę policji moralności i popiera sposoby jej działania.

Jej śmierć zbiega się w czasie z licznymi doniesieniami o rosnącej skali przemocy wobec kobiet. Bez hidżabu nie mogą wejść do urzędów i banków. Strój kobiet kontrolują specjalne oddziały policji, nazywane w mediach społecznościowych oddziałami „morderczymi”.

Najnowszy incydent pogłębi podziały między dużą częścią młodego i liberalnego pokolenia Irańczyków a jego autorytarną i teokratyczną władzą.

Komentarz

Opozycjonistki irańskie od wielu lat aktywnie działają za Zachodzie. Jednak ich głos zdaje się niknąć. Niewielu decydentów wdraża w czyn ich zalecenia i poważnie traktuje ich ostrzeżenia. W obliczu śmierci spowodowanej z jednej strony przez autorytarny reżim, z drugiej zaś przez ortodoksyjny islamski konserwatyzm działaczki i działacze na rzecz praw kobiet winny aktywnie wspierać wysiłki Iranek na rzecz wolności od islamskiego fundamentalizmu. Warto więc wykorzystać nie tylko formy międzynarodowe do tego, by nagłaśniać brutalne praktyki irańskiego reżimu, ale także zintensyfikować wysiłki europejskich rządów na rzecz integracji społeczności islamskich w Europie. W tym kontekście decydujące znaczenia mają działania skierowane do kobiet, które powinny cieszyć się dokładnie takimi samymi swobodami jak rodzime obywatelki. Tylko wolne i samodzielne kobiety mogą podważyć patriarchalny porządek kulturowy. Swoboda religijna w żadnym razie nie powinna być usprawiedliwieniem dla przemocy symbolicznej, której towarzyszą z reguły dyskryminacja, a nie rzadko także agresja fizyczna i emocjonalna opresja. Hidżab nie jest bowiem wyrazem wolności, przeciwnie – jest symbolem zniewolenia, a także narzędziem alienacji kobiet ze społeczeństwa.

Autorstwo: Piotr S. Ślusarczyk

Na podstawie: BBC.com, IranWire.com

Źródło: Euroislam.pl